Rok V Nr. 152 Sosnowiec, wtorek 10 czerwca 1930 roku Cena numeru 10 groszy

Cennik ogłoszeń: za wiersz milimetrowy przed tekstem 0 groszy, w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., zagraniczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Konto czekowe P. K. O Warszawa 65.070.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr 8, telefon 4-94, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe P. K. O Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: RADOM, Żeromskiego 73, tel. 23; KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7; CZELADZ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ul. Kościuszki.

Ks. Karol proklamowany królem Rumunji.

Entuzjazm na ulicach Bukaresztu i w kraju.

BUKARESZT, 9.6. Obydwie izby parlamentu rumuńskiego, zebrane jako zgromadzenie narodowe, proklamowały księcia Karola królem Rumunji, Karolem II.

Jednocześnie zniesiono ustawę, pozmawiającą ks. Karola praw do tronu rumuńskiego.

— Na 24 godziny przed zebraniem się zgromadzenia narodowego rozegrały się ważne wypadki polityczne.

Prezes rady ministrów Maniu złożył na ręce Regencji dymisję gabinetu.

Powodem dymisji była niemożność osiągnięcia w łonie rządu porozumienia co do sposobu rozstrzygnięcia zagadnienia konstytucyjnego, otwartego przez fakt powrotu księcia Karola.

Nowy premjer Mironescu utworzył rząd w sobotę wieczorem.

Dotychczasowy 8-letni król Michał uznany został za następcę tronu, natomiast brat króla, członek rady regencyjnej ks. Mikojał, który był dotychczas następcą tronu przybierze tytuł wielkiego wojewody albo księcia Alba Julji.

Nigdy jeszcze stolica Rumunji nie przedstawiała widoku takiego ożywienia i podniecenia, jak pod czas przejazdu króla Karola II z pałacu królewskiego do gmachu izby posłów, gdzie miał złożyć przysięgę na konstytucję.

Cała ludność Bukaresztu wyległa na ulice, któremi miał przejeżdżać król.

Przejeżdżającego monarchę witano nieustającemi owacjami, oklaskami i okrzykami: „Niech żyje król!“

W całym kraju pozatem panuje zupełny spokój.

Przyjazd włoskiego ministra spraw zagranicznych, Grandiego do Warszawy.

WARSZAWA, 9.6 (wł.).

Dziś, o godzinie 2m.40 po południu przybył do Warszawy włoski minister spraw zagranicznych, p. Grandi wraz z twarzyszącemi mu osobami.

a dworcu powitał ministra Grandiego, minister Zaleski w otoczeniu ambasadora włoskiego w Warszawie hr. Martin - Froncklina i ambasadora polskiego w Rzyme, p. Przeździeckiego oraz wyższych urzędników M. S. Z.

Z dworca minister Grandi udał się do przeznaczonych dlań apartamentów.

Wieczorem minister Zaleski podejmował gościa rautem.

Uroczystości Moniuszkowskie na Śląsku.

Odsłonięcie pomnika w Katowicach przy udziale 6.000 śpiewaków

KATOWICE, 9-6. (wł.). Wczoraj zakończyły się trzydniowe uroczystości Moniuszkowskie na Śląsku. Na uroczystości przybyli do Katowic delegat ministerjum oświaty radca Meizner, prezes zjednoczenia związków śpiewaczych i muzycznych b. premjer prof. Ponikowski oraz szereg wybitnych osobistości ze świata muzycznego. W sali instytutu muzycznego odbyło się otwarcie wystawy pamiątek po Moniuszce.

Na placu Miarki w Katowicach nastąpiło uroczyste odsłonięcie pomnika Moniuszki, w czasie którego mieszany chór złożony z 6 tysięcy osób z towarzyszeniem połączonych orkiestr, w sumie 200 muzyków wykonał szereg pieśni Moniuszki.

Miasto było bogato udekorowane.

SEKWESTR W ZAMKU KSIĘCIA NA PSZCZYNIE.

KATOWICE, 9.6. W zamku ks. pszczyńskiego hr. Hochberga przedsięwzięto pierwsze kroki sekwestracyjne za zaległe podatki przekraczające sumę 14 miljonów złotych.

Sekwestrowi uległy drogocenne meble oraz 6 luksusowych samochodów. Na rzecz skarbu polskiego ulegną również zajęciu urządzenia browaru ks. pszczyńskiego w Tychach.

Ks. pszczyński wniósł sprzeciw do sądu przeciwko zbyt wysokiemu wymiarowi podatku.

Zamordowanie posła niemieckiego w Lizbonie.

LIZBONA, 9.6. Dokonano zamachu rewolwerowego na niemieckiego posła w Portugalji von Baliganda.

Zamachu dokonano na molo w chwili, kiedy poseł wracał z odwiedzin na niemieckim okręcie wojennym „Königsberg“.

Poseł Baligand, który został raniony czterema kulami rewolwerowemi zmarł.

Sprawcą zamachu jest marynarz niemiecki, który nazywa się Franz Biechowsky i pochodzi z Gdańska. Robi on wrażenie człowieka obłąkanego. Biechowskiego przewieziono do szpitala celem poddania go obserwacji.

Wykrycie wielkiej afery na szkodę skarbu

Sensacyje aresztowanie wśród wższych urzędników.

WARSZAWA, 9.6. W państwowej wytwórni aparatów telefonicznych i telegraficznych, w Warszawie,, wykryto olbrzymie nadużycia przy budowie wielkiego gmachu fabrycznego.

Stwierdzono mianowicie, że kilku wyższych urzędników tej wytwórni dopuszczało się systematycznie od dłuższego czasu

oszustw na szkodę skarbu państwa,

w ten sposób, że z pośród zamawianych u różnych dostawców materjałów budowlanych część obracali oni na istotne potrzeby budowy, część zaś przeznaczali na własny użytek.

Aby ukryć te machinacje w dokumentach wytwórni zamieszczano niezgodne z prawdą rachunki i pokwitowania.

Prokurator wydał polecenie

aresztowania dyrektora wytwórni Józefa Jędrzejewskiego,

głównego magazyniera Długokęckiego, oraz dwu urzędników najwyższej izby kontroli państwa.

Pod zarzutem współdziałaniu w tych machinacjach aresztowany został również właściciel firmy techniczno budowlanej „Alwa“, inż Aleksander Wachniewski.

Ponadto został

zawieszony w czynnościach dyrektor administracyjno - techniczny wytwórni

p. Michał Łopuszański, przeciwko któremu dochodzenie prokuratorskie trwa.

W toku śledztwa ustalono, że aresztowany dyr. Jędrrzejewski buduje obecnie przy ul. Grochowskiej własny dom, do którego budowy używano właśnie materjałów, stanowiących własność państwa.

Aresztowania urzędników państowej wytwórni aparatów nastąpiły bezpośredni po inspekcji wytwórni przez ministra poczt i telegrafów, płk. Boermera.

Dalsze śledztwo w tej aferze prowadzi sędzia do spraw szczególnej wagi przy sądzie okręgowym p. Dymitr Przewłocki.

Spodziewane są dalsze aresztowania.

Armja czerwona na manewrach w pobliżu granicy polskiej.

WILNO, 9.6. Na Białorusi sowieckiej w pobliżu granicy polskiej rozpoczęły się wielkie manewry armji czerwonej.

W okolicach Mińska skoncentrowano trzy dywizje kawalerji oraz wielką ilość samochodów i czołgów.

Manewry potrwają miesiąc. Przed ich ukończeeniem spodziewany jest przyjazd do Mińska członków rządu sowicekiego ze Stalinem na czele.

MARSZ. PIŁSUDSKI W DRUSKIENIKACH.

RUSKIENIKI, 9.6. (wł.) Marszałek Piłsudski przybył do Druskienik w towarzystwie płk. Glabisza, gdzie zabawi trzy tygodnie.

NOTA POLSKA W SPRAWIE BOMBY W POSELSTWIE SOWIECKIEM.

WARSZAWA, 9.6. (wł.). Minister Patek wręczył komisarzowi do spraw zagranicznych notę rządu polskiego w sprawie bomby w poselstwie sowieckiem w arszawie.

Rząd polski akceptuje w nocie, że śledztwo w tej sprawie, mimo napotykanych trudności postępuje naprzód i doprowadzi niewątpliwie o pozytywnych rezultatów.

KOMISARZ BOLSZEWICKI POD POCIĄGIEM.

BIAŁA PODLASKA, 9. 6. Na stacji w Białej Podlaskiej rozegrała się niezwykła scena.

Jadący z Paryża do Moskwy pospiesznym pociągiem komisarz bolszewicki Naumow usiłował w pewnej chwili rzucić się na stacji pod pociąg. Będący w jego towarzystwie jakiś mężczyzna powstrzymał go, wówczas Naumow wyjął nóż i zranił się nim.

Naumow, przewieziony do szpitala, oświadczył przedstawicielom władz polskich, że jest wysokim urzędnikiem komisarjatu spraw zagranicznych.

Z legitymacji jego wynika, iż pobiera on 5.900 rubli pensji miesięcznej i 520 rubli djet dziennie.

W dalszym ciągu Naumow złożył rewelacyjne zeznanie, iż jechał z Paryża w towarzystwie agenta G. P. U., który miał go eskortować.

Znalazłszy się w Białej Podlaskiej, sądził, że jest już w pobliżu granicy sowieckiej, wobec czego zdecydował się na samobójstwo, aby uniknąć tortur GPU.

Władze polskie wszczęły poszukiwania zbiegłego agenta GPU.

KARA ŚMIERCI Z AZ AMORDOWANIE OJCA.

KRAKÓW, 9. 6. Przez trzy ubiegłe dni toczyła się przed sądem przysięgłych w Krakowie rozprawa karna przeciw Feliksowi Leśniewskiemu i Franciszkowi Ryglowi oskarżonych o zamordowanie ojca Rygla.

Franciszek Rygiel, chcąc zawładnąć majątkiem ojca pod Brzeskiem namówił Feliksa Leśniewskiego do zamordowania ojca za sumę 1050 zł., oraz ofiarował mu swą siostrę za żonę. Rygiel trafiony kulą Leśniewskiego zmarł. Sędziowie przysięgli skazali Leśniewskiego i Rydla na karę śmierci przez powieszenie.

TRAGICZNE DZIEJE MIŁOŚCI.

KATOWICE, 9.6. Niezwykła tragedja miłosna rozegrała się w Oświęcimiu. 20-letni pomocnik piekarski Abraham Jerud z Katowic zakochał się w córce bogatego kupca 21-letniej Chai Brauner. Rodzice bogatej panny nie zgadzali się jednak na to małżeństwo i gdy wczoraj wieczorem Jerud przybył do Oświęcimia ojciec nie pozwolił mu zobaczyć się z ukochaną i odmówił kategorycznie jej ręki.

Zrozpaczony Jerud udał się na dworzec i w oczach zebranych na peronie pasażerów rzucił się pod pociąg, zmiażdżył go na masę,. Gdy Chajja Brauner dowiedziała się o tem wypiła większą ilość esencji octowej i w drodze do szpitala zmarła.

Paryż, Berlin czy Rzym?

Kwestjonarjusz w sprawie Paneuropy, rozesłany przez Brianda do rządów europejskich, nie znalazł nigdzie prawie życzliwego przyjęcia. Włochy odpowiedziały florencką i medjolańską mową Mussoliniego, Berlin wizytą floty wojennej na wodach śródziemnomorskich, a Anglja wogóle nie odpowiedziała. Po rozbiciu konferencji londyńskiej, po nieudanych próbach zawarcia w Genewie pokoju celnego i europejskiego paktu węglowego, potem, gdy polsko-niemieckie rokowania hanlowe stanęły na martwym punkcie, nie można się było spodziewać innego rezultatu.

Rządy europejskie oceniły posunięcie Briana jako krok, zmierzający do utrwalenie na kontynencie europejskim przewagi Paryża. Przewaga ta zapoczątkowana w r. 1919 traktatem wersalskim, umocniona w ciągu następnych dziesięciu lat odpowiednią akcją polityczną, gospodarczą, a przedewszystkiem finansową, miałaby znaleźć obecnie swoją trwałą postać w systemie „Paneuropy“. Słowem obok unji państw brytyjskich z centrum w New-Yorku, obok wreszcie unji sowieckiej z centrum w Moskwie, miałaby powstać unja europejska w Paryżu.

Jedakowoż w ciągu tych 10 lat iemcy wróciły praiwe do dawnego przedwojennego znaczenia, a Rzym faszystowski marzy o odzyskaniu roli, jaką ongiś odgrywało cesarstwo rzymskie. Dzięki temu Francja znalazła się w roku 1930 w obliczu zgoła odmiennej sytuacji, aniżeli to miało miejsce w r. 1919.

Ważnym instrumentem polityki francuskiej były zawsze banki. Finansiści torowali drogę wpływom francuskim podobnie jak kupcy wpływom angielskim, a inżynierowie wpływom niemieckim. W roku 1913 wynosiły pożyczki, udzielone przez Francję zagranicy, sumę 42.5 miljardów franków w złocie, z tego przypadło na Rosję 13 miljarów (Niemcy 1miljard, na Anglję i Amerykę 5 miljardów, na Austrję 2.5 miljardów i t. d.) W r. 1927 wynosił stan pożyczek w miljonach fr.: Jugosławia — 1.946, Rumunja— 1.050, Polska — 1.047, Czechosłowacja — 474.1, Grecja — 812.5. Są to sumy na ogół niedużе, co da się wytłumaczyć ogólno europejską inflacją pieniądza oraz tem, iż po wojnie kapitał płynie raczej bezpośrednio do przedsiębiorstw, a nie drogą pożyczek bankowych. Jednak kierunek ruchu kapitałów jest widoczny, jest on zgodny z kierunkiem polityki zagranicznej. W Jugosławji wiele banków pracuje kapitałem fancuskim; po traktacie handlowym zawartym w styczniu 1929 roku, przesły w ręce francuskie dawniej przeszły w ręce włoskiego należące zakłady wodno - elektryczne w Dalmacji. W Rumunji repeezent. wpływów francuskich był doradca finansowy, Ritz, wicegubernator banku francuskiego, oraz Leverve, doradca w sprawach kolejowych, oni to utrudnili dojście do skutku pożyczki towarowej niemieckiej dla Rumunji na sumę 125 miljonów marek i odgrywają rolę hamulca w obecnych rokowaniach handlowych niemiecko-rumuńskich. Również w Czechosłowacji są wpływy francuskie znaczne; tam leżą zakłady wojenne Skody, zaopatrujące przy pomocy kapitału francuskiego armje Małej Ententy. Chociaż w Bułgarji komisarzem ligi narodów jest szwajcar, gdy jednak na porządku dziennym stanęła sprawa wielkich dostaw kolejowych i z przetargu wyszły zwycięsko firmy włoskie i czeskie, komisarz Charon unieważnił je na korzyść firm francuskich.

Francja wzmacnia swoje wpływy również i przy pomocy akcji kulturalnej. W krajach Małej Ententy działają liczne towarzystwa „Les Amis de France“. W samej Rumunji jest ich około 60, na Bliskim Wschodzie np. w Grecji i Turcji utrzymuje Francja całą masę szkół ,język francuski jest dzisiaj nietylko językiem dyplomacji, ale współpracy i współżycia intelektualnego tej wielojęzycznej masy narodów europejskich.

Temu blokowi wpływów francuskich zaczyna się przeciwstawiać formujący się zwolna front antywersalski.

Wizyta Schobera, austrjackiego kanclerza w Rzymie i Berlinie, wskazuje na możliwość odnowienia dawnego trójprzymierza (Włochy, Austrja i Niemcy). Dobrze poinformowane czasopismo „Geopolitik“ przyniosło w majowym numerze wiadomość o poufnych pertraktacjach w sprawie zgody Włoch na przyłączenie Austrji do Niemiec, a nawet zwrotu niemieckiej części południowego Tyrolu. Są to narazie tylko projekty, jednak w takiej atmosferze trudno projektowi Brianda wróżyć powodzenie. Najbliższe lata wypełnione będą może nie tyle organizacją „Paneuropy“, ile walką o przewagę wpływów nad kontynentem europejskim pomiędzy Paryżem, Berlinem i Rzymem.

J. B.

Wizyta ministra Grandiego.

Przytazd do Polski włoskiego ministra spraw zagranicznych nie jest tylko aktem czczesj kurtuazji, jakkolwiek formalnie stanowi odpowiedź na wizytę, złożoną przed dwoma laty Mussoliniemu przez min. Zaleskiego. Stosunki polsko włoskie stale rozwijały się najlepiej, że wspomnimy tylko stanowisko włokiej delegacji pokojowej w Wersalu w sprawie niepodległości Rzeczypospolitej, nie sięgając już do dalszej przeszłości, gdy legjojny polskie pod Dąbrowskim walczyły o wolność Włoch, lub gdy w czasie wojny europejskiej broniły granic Włoch. Sprawdzianem stosunków polsko- włoskich jest również fakt, że Włochy były jednym z pierwszych krajów z którymi Polska zawarła opartą na daleko posuniętem wzajemnem uprzywilejowaniu umowę handlową i który wysłał do Polski ambasadora.

Wizyta ministra Grandiego, który dowiódł niejednokrotnie, a ostatnio w Hadze i Londynie, iż jest jednym z najwybitniejszych współpracowników „Il Duce“, posiada głębsze znaczenie, aniżeli zwykły akt grzeczności. Zaznaczyć należy, że w chwili obecnej, gdy w związku z rokowaniami rozbrojeniowemi zarysował się między Włochami a Francją pewien antagonizm, Polska, utrzymująca nader przyjazne stosunki z obu mocarstwami, ma szerokie pole działania na drodze do istotnej pacyfikacji Europy. Podobną rolę polskiej polityki zagranicznej wysuwano już niejednokrotnie przy konfliktach między Małą Ententą a Węgrami. Niewątpliwie, medjacja Polski mieć może w tym wypadku ogromne znaczenie.

Usłyszymy, oczywista, i inne głosy. Prasa sowiecka i część niemieckiej; wykazują już pewne zdenerwowanie w związku z wizytą min. Grandiego w Warszawie. Oczekiwać należy, że pisma te roić się będą od bezpodstawnych inwektyw w rodzaju „wspólnego frontu faszystowsko - polskiego przeciw Sowietom“ lub t. p. Lecz wieloletnia polityka pokojowa Rzeczypospolitej i ta rola, jaką Polska odegrać może w usunięciu antagonizmu włosko - francuskiego, wykażą światu po raz tysiączny istotnie pokojowe oblicze naszej polityki zagranicznej.

L. H.

HRABIA MONTE CHRISTO.

319.

Albert, po wejściu do tego salonu, żywcem jakby ze wschodu przeniesionego, stanął przy drzwiach oczarowany, cały pod wrażeniem piękności greczynki, tak wielkiej ,o jakiej ludzie północy mieć nie mogąą wyobrażenia!

— Kogoż mi tu przyprowadzasz? zapytała Haydee hrabiego w języku nowogreckim — brata, przyjaciela, czy zwykłego znajomego może tylko?

— Przyjaciela — odpowiedział Monte Christo w tym samym języku.

— Jakże się on nazywa?

— Hrabia Albert, ten sam, którego wyrwałem z rąk bandytów rzymskich.

— W jakim języku mam z nim rozmawiać?

Monte Christo zwrócił się do Morcerfa z zapytaniem:

— Czy język nowogrecki jest ci znany, hrabio?

— Niestety — odpowiedział Albert — nie władam nawet starożytnym.

— A więc — odezwała się Haydee—mówić będe albo po francusku, albo po włosku. Panu memu się podoba, abym jednym z tych języków wyrażała myśli moje?

Monte Christo się zastanowił.

— Mów po włosku — rzekł po chwili.

— Jak się masz przyjacielu — odezwała się wtedy do Morcerfa Haydee, w pięknej Danta mowie — który w towarzystwie mego pana przychodzisz.

— Ali, kawy i fajek — dała rozkaz następnie.

Monte Christo wskazał Albertowi krzesło, sam za zajął miejsce przy małem stoliczku, pośrodku którego stała nargila a dookoła niej pełno żywych kwiatów, artystycznych statuetek,, książek. Ali wrócił, przynosząc nietylko fajki ale i kawę, dla Babtysty bowiem do apartamentu Haydee wstęp był zamknięty.

Morcerf nie przyjął jednak fajki.

— Pal pan, proszę — rzekł Monte Christo — Haydee nie znosi wprawdzie dymu z cygar, jako dla jej powonienia przykrych, wonny tytoń wschodni wszelako pali sama.

Albert wziął wobec tego fajkę z ręki Alego, który wtedy natychmiast pokój opuścił.

Filiżanki z kawą stały przed każdym, na oddzielnych, niskich stolikach postawione, na stoliczku Morcerfa jedynie postawiono cukierniczkę, Monte Christo i Haydee bowiem pili kawę na sposób wschodni — nie osłodzoną.

— Od jak dawna bawisz pani w zachodniej Europie? — rozpoczął rozmowę Albert.

— Miałam pięć lat zaledwie, jak opuściłam swą ojczyznę, Grecję, — odpowiedziała Haydee — gdy oczy przymknę, wszystko zdawałoby się zapomniane, staje mi żywo w pamięci.

—Hrabio — rzekł z cicha Morcerf do Monte Christa — pozwól, by Haydee opowiedziała mi coś z dziejów swego żyycia, coś o jocu swoim. Nie pozwoliłeś mi, bym rozmawiał z nią o mym ojcu, jednakże może ona sama mi o nim coś powie; nie uwierzysz jak bardzo bym był szczęśliwy, gdyby tak piękne usta imię mego ojjca wymówiły.

Monte Christo zwrócił się wtedy do greczynki i rzekł do niej w języku nowogreckim, kładąc duży nacisk na swe słowa:

— Opowiesz nam o losie swego ojca, lecz ani słowa o zabójcy i zdradzie.

Haydee westchnęła głęboko, a ciemna chmurka przysłoniła jej czoło.

— Coś do niej mówił, hrabio? — zapytał cicho Morcerf.

— Powiedziałem jej raz jeszcze, iż jesteś przyjacielem moim, że więc nie potrzeba nic ukrywać przed tobą.

— Wspomnienia dzieciństwa mojego smutne są bardzo — opowiadać zaczęła greczynka — lat miałam cztery zaledwie, gdy matka moja, Vasilika (co znaczy: królewska, dodała w nawiasie opowiadająca, pochyląc głowę) obudziła mnie pewnego wieczora. Gdy otworzyłam oczy ujrzałam, iż była łzami zalana. Mieszkaliśmy wtedy na zamku, w Janinie. Wyniosła mnie, cicho płacząc z komnaty mojej, a następnie spotrrzegłam, iż schodzimy po szerrokich schodach; przed nami szły służące matki mojej z kuframi, zapełnionemi kosztowniościami, jak brylanty, perły złote łańcuchy.

Za służebnemi postępowała straż, z dwunastu ludzi się składająca, uzbrojona w długie strzelby i pistolety.

Na schodach, wstrząsając sklepieniem, przebiegały olbrzymie cienie z pochodniami.

— Prędzej, prędzej — wołał głos z głębi galerji.

d. c. n.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Czerwiec 10 Wtorek	Dziś: Izydora Jutro: Mamerta Wschód słońca: 3.18 Zachód „ 19.52

RADJO.

WARSZAWA.

Wtorek, 10 czerwca.

11.30. Przegląd prasy kraj. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.15. Transm. z Krak. Zamknięcie zjazdu Nauk. z ok. 400 rocznicy urodzin J. Kochanowskiego. Po transm. kom. meteor. 15.00. Kom. gosp. 15.20. Szkoła podoficerów dla małoletnich. 15.45 Chwilka lotnicza. 16.15. Muzyka z płyt gramof. 17.15. Wrażenia z Wołyńskiego rajdu automobilowego. 17.45. Koncert popoł. wyk. ork. P. R. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Giełda rolnicza. 19.25. Wiad. przyj. i pożyteczne. 19.40. Płyty gramof. 19.45. Dziennik Radj. 20.00. Słuchowisko. 20.30. Operetka „Bachantka". W przerwie repert. teatrów miejsk. Po operetce kom.: meteor., polic. sportowy, oraz retransm. ze stacyj zagr.

KATOWICE.

Wtorek, 10 czerwca.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Intermezzo muz. 12.15. Zamknięcie zjazdu ku uczczeniu J. Kochanowskiego z teatru im. J. Słowackiego w Krak. 16.00. Kom. Pol. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl., kom. T. P. 16.20. Koncert z płyt gramof. 17.15. Ogrodnik śląski. 17.45. Koncert z Warsz. 18.45. Rozmaitości, program na dzień nast. 19.05. Codzienny odcinek powieściowy 19.20. Z wędrówek po Bułgarji. 19.45. Kom. harcerskie. 19.50. Intermezzo muz. 20.05. Miraże sceny. 20.30. Operetka z Warsz. Po operetce: kom. meteor. z Warsz., program na dzień nast., retransm. ze stacyj zagr.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

Wtorek, dnia 10 czerwca o godz. 20-ej 1) Flis 2) Verbum Nobile.

Ogólna.

(o) **Zebranie związku miast.** W dniach 15 i 16 bm. odbędzie się w Warszawie ogólne zebranie członków związku miast polskich. Poza licznemi sprawami organizacyjnemi na porządku dziennym obrad zjazdu znajdą się sprawy następujące: sprawa budownictwa mieszkaniowego ,sprawa finansów miejskich sprawa kredytu komunalnego itd.

(o) **Zarządzenie wypłaty dodatków do rent inwalidzkich.** Na zasadzie uchwały rady ministrów ministerjum skarbu poleciło wypłacić inwalidom, których renta odpowiada utracie zdolności zarobkowej od 85 do 100 proc., tytułem pierwszej raty dodatku następujące kwoty: 1) inwalidom wojennym IX kat. i osobom, uprawnionym do zaopatrzenia odpowiadającego utracie zdolności zarobkowej od 85 do 94 proc. — kwotę 303.59 zł.; 2) inwalidom X kat. i osobom uprawnionym do zaopatrzenia odpowiadającego utracie zdolności od 95 do 100 proc. — kwotę 584.71 zł.

Inwalidzi IX i X kat., przebywający w zakładach leczniczych, tudzież szkolnych, o ile w dniu 1 kwietnia 1930 r. byli uprawnieni do zaopatrzenia w pełnym wymiarze, otrzymują ratę dodatku w wysokości właściwej dla posiadanej przez nich kategorji inwalidztwa. Inwalidzi, pensjonarze domów inwalidzkich, otrzymują 25 proc. raty dodatku opowiedniej kategorji. Dodatek ten wypłacono częściowo wraz z rentą w dniu 1 czerwca rb.

Na zasadzie tej samej uchwały rady ministrów, ministerjum skarbu zarządziło wypłacenie wraz z rentą za m. lipiec 1930 r. tytułem raty dodatku:

1) inwalidom wojennym V kat. i osobom pobierającym zaopatrzenie odpowiadające utracie zdolności zarobkowej od 45 do 54 proc. — kwotę 56.22 zł.; 2) inwalidom wojennym VI kat. z utratą zdolności do pracy od 55 do 64 proc. — kwotę 67.44 zł.; 3) inwalidom VII kat. z utratą zdolnośąci od 65 do 74 proc. — kwotę 78.40 zł.; 4) inwalidom VIII kat. z utratą zdolności do pracy 75 do 84 — kwotę 89.95 zł.

Inwalidzi, pensjonarze domów inwalidzkich, otrzymują 20 proc. wyżej wspomnianych rat odpowiednio do kategorji inwalidztwa.

Jak wynika z powyższych zarządzeń ratę dodatku do rent otrzymają tylko inwalidzi ciężko poszkodowani.

Zagadnienie czasu pracy w górnictwie

na międzynarodowej konferencji pracy w Genewie.

W Genewie rozpoczęły się doroczne obrady międzynarodowej konferencji pracy, na których omawiane będą zagadnienia wielkiego znaczenia dla polskiego życia gospodarczego, a m. in. sprawa wprowadzenia w życie międzynarodowej konwencji o skróceniu czasu pracy w górnictwie.

Ze strony polskiej w obradach biorą udział trzy grupy delegatów: rządu, pracodawców i robotników.

Jako delegaci rządowi interesy polskie reprezentują p. min. Sokal, p. wiceminister Doleżal oraz rzeczoznawcy: komisarz Gallot, inż. Stern i Zagrodzki.

Ze strony przemysłowców udali się do Genewy min. Szydłowski, inż. Olszewski i inż. Sągajło w charakterze delegatów wraz z trzema rzeczoznawcami.

Robotników reprezentować będą: pos. Stańczyk, prezes organizacyj górniczych oraz sen. Grajek, jako rzeczoznawcy pos. Waśniewska i p. Kościński.

Delegaci przemysł., wychodząc ze stanowiska, że przyjęcie przez Polskę konwencji o czasie pracy w górnictwie obniżyłoby znacznie produkcje polską, stoją na stanowisku odłożenia terminu przyjęcia konwencji na czas nieograniczony.

Jednocześnie delegaci rządowi wysuną sprawę urlopów. W przeciwieństwie bowiem do górników angielskich, niemieckich i belgijskich, górnicy polscy korzystają z płatnych urlopów.

W obawie przed ożenkiem — symulował napad.

Onegdaj Stanisław Parys zam. na kolonji Piaski, ul. Nowopogońska w Sosnowcu zameldował, że w okolicy Brazylji, o godzinie 11 w nocy dokonano na niego napadu. Trzej osobnicy powalili go na ziemię i zrabowali mu z kieszeni marynarki 50 zł. gotówką, poczem zbiegli w stronę Pogoni.

Parys podczas relacji plątał się i na zadanie pytania nie dawał jasnych odpowiedzi, wobec czego padło podejrzenie, że napad jest symulowany. Parys wzięty w krzyżowy ogień pytań, oświadczył, że napad symulował, aby nie... żenić się jeszcze.

Jak się okazało bowiem Parys za „zrabowane" pieniądze miał kupić sobie garnitur ślubny, a w najgorszym razie spodziewał się, że rodzice panny młodej z powodu utraty pieniędzy kupią mu ów garnitur.

Niestety sprawa potoczyła się inaczej i Parys odpowiać będzie za wprowadzenie w błąd policji.

Bójka zakończona strzelaniną w Będzinie.

Rannego odwieziono do szpitala

Onegdaj w Będzinie, w piwiarni Parasola, mieszczącej się przy ul. Kołłątaja nr. 46 wynikła bójka między niejakim Gubałą, zam. przy ul. Brzozowickiej nr. 50 w Będzinie, Stanisławem Skrobotem, zam. przy ul. Kołłątaja nr. 47, a Stanisławem Krzywrrzechą, zam. przy ul. Cynkowej nr. 29 w Będzinie i dwoma jego kompanami niewiadomego dotąd nazwiska.

Bójka trwała krótko, trójka poczęła zwyciężać. Gubała wraz z towarzyszem postanowili ratować się ucieczką i wydobyli więc resztki sił dla zdobycia drzwi i puścili się cwałem ulicą Kołłątaja w stronę starego cmentarza.

Krzywrzecha wraz z towarzyszami puścił się za uciekającymi w pogoń, Gubała widząc to dobył rewolweru i strrzelił w stronę przeciwników tak niefortunnie, że ranił przyjaciela swego Stanisława Skrobota.

Kula utkwiła w prawej nodze wyżej kolana. Rannego Skrobota przewieziono na kurację do szpitala powiatowego w Będzinie. Stan jego zdrowia nie budzi obaw. Na odgłos strzału przeciwnicy zbiegli.

Dochodzenie prowadzi policja.

Głowa ludzka w szufladzie.

List ponurego mężczyzny.

„Tajemnica morderstwa w willi Vancourt" — oto tytuł licznych artykułów i sprawozdań, ukazujących się obecnie w prasie francuskiej. Donoszą one o rozmaitych przypuszczeniach i hipotezach, dotyczących tego ciekawego

wypadku kryminalnego,

zajmująącego żywo opinję publiczną we Francji. Dotychczas nie udało się wyjaśnić dostatecznie tego sensacyjnego morderstwa. Oto zasadnicze tło tej sprawy.

Lilon Gacienne, dosyć znana w południowej Francji malarka, zamieściła niedawno w pewnym poczytnym dzienniku marsylskim

ogłoszenie,

poszukujące męskiego modela.

Warunki nie były zwyczajne; chodziło o mężczyznę o ponurym wyglądzie i tęgiej budowy ciała. Anons ów zwrócił ogólną uwagę, a zajęły się nim nawet pisma humorystyczne, zamieszczając odpowiednie karykatury. Pewne stowarzyszenie społeczne, walczące z karą śmierci, zamówiło u pani Gacienne obraz, przedstawiający scenę egzekucji — model miał pozować

do roli kata...

W kilka dni potem otrzymała Lilon Gacienne list, którego autor oświadczył, iż posiada żądane warunki. Ponieważ jednak z powodu małego wypadku automobilowego nie może narazie chodzić, prosi, aby malarka odwiedziła go w pewnej willi. — Podał adres: Adolf Vancorist, zamieszkały przy ulicy du Gard 11. A więc w najwytworniejszej dzielnicy Marsylji. List był niezwykły pani Gacienne nie powzięła jednak

żadnych podejrzeń

i udała się jeszcze tego samego popołudnia na podane miejsce, aby poznać swego modela.

W tydzień później znaleziono w sypialni fabrykanta Vancourta straszliiwe pokaleczone zwłoki młodej kobiety. Głowa ofiary, oddzielona od tułowia, leżała w szufladzie szafy na bieliźnie. Pewne oznaki świadczyły niewątpliwie, że zbrodni dokonano na tle erotycznem i że artystka poniosła śmierć, broniąc swego honoru przed jakimś zbrodniczym brutalem.

Kto jest mordercą? Monsieur Vancourt? Bogaty ten fabrykant bawił od miesiąca zagranicą, jest zresztą niski, otyły i łysy... Nie ulega zatem wątpliwości, że jakiś opryszek grasował w willi w czasie nieobecności właściciela i występował w roli

fabrykanta Vancourta.

Policja kryminalna wszelkiemi siłami starająca się wyjaśnić tę niesamowitą zagadkę, nie uzyskała dotąd żadnych rezultatów konkretnych....

(o) **Kurs dla lekarzy — kierowników ośrodków zdrowia.** Departament służby zdrowia m. s. wewn., w porozumieniu z państwową szkołą hygjeny urządza w Warszawie w r. b. kurs trzytygodniowy dla lekarzy którzy, bądź są już kierownikami ośrodków zdrowia, bądź też zamierzają takie stanowiska objąć.

Kurs rozpocznie się 8 września i będzie trwał do 20 września rb. wł. Pierwszeństwo przyjęcia na kurs będą mieli lekarze, delegowani przez samorządy i organizacje społeczne. Zgłoszenia będą przyjmowane w sekretarjacie państwowej szkoły hygjeny (Warszawa, ul. Chocimska 4) do dnia 15 sierpnia rb.

Z Zagłębia.

Pod adresem magistratu sosnowieckiego. Magistrat sosnowiecki nie troszczy się zupełnie o utrzymanie ulic w jakim takim porządku.

Po kilku gorących dniach, na ulicach miasta nagromadziły się warstwy kurzu, które przy najlżejszym wietrze hulają sobie swobodnie do wysokości drugiego piętra.

Od czasu do czasu, dla zamaskowania, że jednak w magistracie ktoś myśli o potrzebach mieszkańców, wyjeżdża na ulicę 3 maja beczkowóz i polewa ją od cerkwi do ulicy Dęblińskiej. Reszta ulic czeka na deszcz i zmiłowanie boskie.

Nie od rzeczy byłoby urządzenie dla członków zarządu miasta pieszej wycieczki chociażby do sąsiednich Katowic, dla zapoznania się z procesem polewania i utrzymywania w czystości ulic, powierzonych pieczy magistratu.

Byłaby to tania i pożyteczna impreza.

Z targowicy mysłowickiej. W tygodniu od 31.5 do 6.6 spędzono na tagi: buhaji 55, wołów 25, krów 617, jałówek 100 cieląt 279, nierogacizny 2105. Płacono za jeden kilogram żywwej wagi nierogacizny: od 2 zł. 10 gr. do 2 zł. 20 gr.

Napiła się esencji octowej. Helena Kołodziejczyk l. 15, zam. na kolonji Ostrowy pod Dąbrową napiła się esencji octowej. Desperatkę w stanie ciężkim przewieziono do szpitala na Niemcach.

Powodem targnięcia się na życie H. Kołodziejczykównej, było odmówienie przez matkę kupna nowej sukni.

Napił się esencji octowej. Mikołaj Błażenko, lat 24 zam. przy ulicy Targowej nr. 4 w Będzinie usiłował pozbawić się życia przez wypicie esencji octowej.

Desperata w stanie ciężkim przewieziono do szpitala powiatowego.

Kradzież pieniędzy. Z mieszkania Piotra Dutka, zam. przy ulicy Szkolnej w Dąbrowie, nieznana sprawczyni, trudniąca się wróżbą, skradła 430 zł. gotówką i 3 weksle po 100 zł. każdy, poczem zbiegła w stronę Będzina.

Policja jest już na tropie „wróżbiarki".

Kradzież zegarka. Janowi Konopce, zam. przy ul. Borowej nr. 17 w Sosnowcu podczas nieobecności skradziono z mieszkania zegarek srebrny i dewizkę, wartości 25 zł.

Kradzieży dokonali prawdopodobnie dwaj chłopcy, trudniący się sprzedażą widoczków.

Nauczyciel muzyki do uczenicy, ważącej przeszło 100 kilo:

— Proszę skrzypce ułożyć pod podbródkiem.

— Pod którym, panie profesorze?

DZIŚ BENEFIS DIN-DON'A I BOKS LUPPA-GARKAWIENKO.

W sobotę i niedzielę widownia cyrku była przepełniona aż do ostatniego miejsca formalnie niebyło gdzie stać, tak dalece, że dawano po 10 złotych byleby tylko być obecnym na walkach. Masę narodu z powodu braku biletów odeszło od kasy, co najlepiej świadczy o ogromnym zainteresowaniu, walk zapaśniczych.

Przebieg walk sobotnich, był następujący: I-sza para Michaelis — Wajnura — nierozstrzygnięta. II ga para decydująca aż do rezultatu. Luppa — Szczerbiński. Spotkanie to miało wiele emocji, w 28 minucie Lupie udaje eię założyć podwójny nelson. Szczerbiński jednak ratuje się ucieczką poza dywan. Rozwścieczony niemiec, rzuca polaka, twarzą w trociny. Szczerbiński wycierając zasypane oczy trocinami wstaje niezważając podejścia Luppy, który, chwyta go w prrzednim pasem i kładize na łopatki.

Zwycięstwa Luppy nie przyznano, gdyż sędzia domagał się dalszej walki, a Luppa nie chciał, twierdząc że zwyciężył prawidłowo. Sędzia wezwał krzykrotnie Luppę do dalszej walki, ten jednak nie stawił się i wobec czego, w myśl regulaminu zwycięstwo przyznano Szczerbińskiemu. Widownia zadrżała od oklasków.

W niedzielę wynik był następujący: I para: Stibor nie rozstrzygnął walki z Michaelisem. II walka eliminacyjna Luppa - Garkawienko skończyła się przypadkowym zwycięstwem tego drugiego. III Langer już trzeciego z kolei zapaśnika w tym turnieju Waluszewskiego kładzie na łopatki.

Dziś niewątpliwie widownia cyrku będzie przepełniona. Benefis ulubieńców publiczności Din i Dona, którzy szykują moc niespodziarek a także zapowiedziany jest na dzień dzisiejszy sensacyjny mecz bokserski pomiędzy Luppą — Garkawieńką.

Rozrzutność dyplomacji niemieckiej.

Kosztowne wanny, specjalne pociągi samochody.

Najwyższa izba kontroli Rzeszy niemieckiej ogłosiła uwagi do wykonania budżetu ministerjum spraw zagranicznych z lat ubiegłych.

Sprawozdanie to budzi wielkie zainteresowanie w Niemczech. Okazuje się, że w roku budżetowym 1925-26 Auswärtige Amt

przekroczyło budżet

o pięć i pół miljona mk. niemieckich t. j. około 12 miljonów złotych.

Co za wydatki złożyły się na to niebywałe przekroczenie, budzące głosy

surowej krytyki

na łamach prasy niemieckiej?

Na pierwszem miejscu figurują koszty udziału w słynnej konferencji locareńskiej, która trwała 14 dni. Wyniosły one 183.677 mk. przy udziale 51 osób w delegacji Rzeszy niemieckiej.

Wypada to po 257 mk. dziennie na osobę.

Za

blisko 600 złotych dziennie

istotnie można żyć wcale nieźle nie tylko w Locarno.

Za pociągi nadzwyczajne, które woziły delegację zapłacono 98.000 marek.

Niemiecka izba kontroli wysokość lacareńskich wydatków podała w wątpliwość.

A dalej zatrzymała isę na niezwykłych kosztach

urządzeń kąpielowych

dla niektórych dyplomatów niemieckich.

Poselstwo w Bangkoku i *konsulat generalny w Katowicach* urządziły sobie łazienki, których koszt przekracza kilkanaście tysięcy marek. *Do pokoju kąpielowego konsulatu w Katowicach kupowano*

tapety po 14 mk. rolka,

a za wannę zapłacono 823 marki.

W motywach przeróbki lokalu konsulatu — jak wskazuje izba kontroli podano taki powód; konsul ożenił się, nie mógł wobec tego zadowolić się tą łazienką, z której korzystał

jako kawaler.

W innych uwagach izba kontroli wskazuje na koszty podróży dla ekspertyzy prywatnego samochodu, lub koszt 15.800 mk. na

wagon salonowy

dla posła niemieckiego jadącego do Rosji.

Wśród oszczędnych niemców te wanny, wagony, samochody i t. p. w uwagach instytucji kontrolującej wykonanie budżetu sprawiły wstrząsające wrażenie.

Parasole z papieru.

Doniedawna jeszcze sądzono, że papier nie jest w stanie zabezpieczyć należytej ochrony przed wodą. Obecnie jednak posiadamy już sposoby, pozwalające na uczynienie papieru, po odpowiedniej impregnacji, zupełnie nieprzepuszczalnym dla wody. Ostatnio powstało w Nowym Yorku wielkie przedsiębiorstwo, które przystąpiło do masowej fabrykacji.. parasoli z paiperu. Majją one być niezwykle odporne na wilgoć, zupełnie nie będą przepuszczać wody, wysychać będą znacznie prędzej niż parasolki jedwabne i co najważniejsza kosztować będą tylko 15 centów, czyli około 1 i pół złotego. Ponieważ będą wyrabiane w modnych kolorach i deseniach, znajdą niezawodnie liczne zwolenniczki nawet wśród wytwornych pań, które będą mogły te niezwykle efektowne a tanie parasolki zmieniać... co godzinę.

43-letnia matka 27 dzieci.

Jak donoszą pisma hiszpańskie w małej mieścinie tamtejszej, Lecas mieszka zamożny kupiec, niejaki Gomez Rosilio, mogący uchodzić za ojca najliczniejszego na świecie potomstwa. Żona jego, czterdziestotrzyletnia Marja, powiła mu dotychczas 27 dzieci, które wszystkie cieszą się doskonałem zdrowiem. Rekordowe to małżeństwo miało dotychczas dwa razy trojaczki i cztery razy bliźnięta. Jedynem zmartwieniem małżonków ma być fakt, że wśród licznego potomstwa posiadają „tylko" 11 synów, a aż 16 córek, przyczem ostatnie 10-ro dzieci były wszystkie płci żeńskiej. Przy tej sposobności znane pismo hiszpańskie „A. B. C." podaje wiadomość, że w roku 1853 żyło podobno w Rosji małżeństwo, posiadające czeladkę, złożoną aż z 72 dzieci, przyczem sędziwy ojciec był dwukrotnie żonaty i z pierwszego małżeństwa miał 57 dzieci, z drugiego zaś — 15 dzieci.

Humor.

Dama do pana, który nieco późno zjawia się na przyjęciu, z wielką uprzejmością:

— Ach, jak się cieszę, że pan nareszcie przyszedł Chociaż zupełnie sobie pana inaczej wyobrażałam.

— A czy można wiedzieć jak?

— Myślałam że pan jest wysoki, szczupły, przystojny

* * *

A: — Chcesz może powiedzieć, że ja ci ukradłem tego złotego?

B: — Nie, mówię tylko, że byłbym go z pewnością znalazł, gdybyś mi nie pomagał go szukać.

* * *

Pewien wieśniak, posiadający kilkoro dzieci a barrdzo skromne dochody, wynalazł dowcipny sposób oszczędnego żywienie dzieci. Wieczorem przywoływał ich do siebie i pytał:

— Kto się obejdzie bez kolacji, dostanie 5 centów.

Dzieci chętnie przystawały na tę propozycję. Nazajutrz rano ojciec, zwoławszy dzieci, mówił:

— Kto chce mleka na śniadanie, musi dać pięć centów!

Czy wiecie że...

...po ostatnim locie okrężnym „Hr. Zeppelina" komendant jego dr. Eckener oświadczył, iż uważa, że regularna komunikacja lotnicza między Europą a Ameryką Południową jest, wobec niesprzyjających warunków atmosferycznych, niemożliwa.

...właściciele papierów wartościowych w Stanach Zjednoczonych zorganizowane są w tak zwanem „Inwestował Trust" które majątek w ciągu 5 lat wzrósł z 400.00 na 940.000.000 dolarów.

... statystyka wykazała, że przeciętny wzrost młodzieży niemieckiej jest o całe 4 cm. mniejszy niż wzrost przedwojenny tego samego wieku. Oznaczałobby to zastrzaszające karłowacenie rasy niemieckiej.

...nazwa „gobelin" pochodzi od sławnej rodziny farbiarzy francuskich. która żyła w VXI w. i na farbowaniu delikatnych dywanów i tkanin dorobiła się wielkiego majątku.

...większość okrętów zaopatrzona jest obecnie w automatyczne odbiorniki sygnałów S. O. S., przesyłanych przez radjo z okrętów, którym grozi katastrofa. Odbiornik taki chwyta każdy nadany na morzu sygnał i wprawia w ruch dzwonki alarmowe, z których dwa znajdują się przy radjostacji odbiorczej, jeden zaś na mostku kapitańskim.

... we Włoszech jest dwa tysiące pięćset dwadzieścia teatrów świetlnych, obliczonych na 1.194.600 widzów.

...rada miasta Verdun uchwaliła w związku z 14 rocznicą zwycięstwa nad Niemcami nadać głównej ulicy miasta nazwę ulicy Raymonda Poincare.

...znana linja okrętowa „Cunard Line" przystąpiła do budowy nowego olbrzyma transatlantyckiego, obliczonego na 4.000 pasażerów. Koszt budowy wyniesie 6.000.000 funtów sterlingów, czyli zgórą 250 miljonów złotych.

...wyrażenie „głos stentorowy pochodzi od homerowego bohatera, wielkodusznego Stentora, który umiał krzyczeć tak głośno, jak 50-ciu ludzi.

...pierwszym zwolennikiem kawy w Europie był wenecjanin Martesani, który już w roku 1585 urządził dla patrycjuszów weneckich przyjęcie, na którem po raz pierwszy podawano nieznany dotychczas napój arabski.

...pierwszy lord admiralicji angielskiej zapowiedział budowę całeko szereg nowych statków wojennych. Już w najbliższym czasie rozpoczęta zostanie budowa wielkiego krążownika o pojemności 6.500 ton oraz dwuch torpedowców. Pozatem prrzewidziana jest budowa trzech łodzi podwodnych z których jedna będzie miała 1.200 ton pojemności, dwie pozostałe po 650 ton każda.

..w dniach od 7 do 10 czerwca b. r. odbywać się będzie w Pradze Czeskiej ogólnosłowiańska konferencja akademicka, która między innemi zajmować się będzie sprawami: wzajemnych stosunków między poszczególnemi związkami akademików słowiańskich, wzajemnej wymiany studentów, stypendjów itd.

..w Leningradzie i Moskwie będą się odbywać co pewien czas nabożeństwa dla anglików, przebywających w tych miastach. W tym celu z Londynu będzie wyjeżdżał na każdorazowe zaproszenie kapelan.

...wynalazcą haftu maszynowego jest niejaki Edward Cowper, anglik, który skonstruował model maszyny do haftu w czasie pobytu w więzieniu, w którem odsiadywał karę za zabójstwo.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Druk. „Expresu Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1 tel 4-94